

Dodatek do nr. 74. „Dziennika Lwowskiego.“

Poniedziałek dnia 30. Marca 1868. — Kwiryna M. (rzym.) — Kyryła Ar. (grec.)

Wiadomości polityczne.

Austria i Węgry. Powołani do Pesztu ministrowie wrócili w sobotę do Wiednia. Ciekawym jest, jakie oni zajmą stanowisko na posiedzeniu Izby panów w poniedziałek, gdy rozprawy toczyć się będą nad ustawą szkolną. Obawy w tej mierze podaliśmy wczoraj; pewniejszych wiadomości w tym względzie nie ma do dziś żadnych. — Obrady nad ustawą szkolną zajmą przynajmniej dwa posiedzenia. Dopiero po zapadłej w Izbie panów ośnośnej uchwale, przystąpi Izba niższa do plenarnej narady nad ustawą konfesyjną, która to jej uchwała znova powróci do Izby wyższej. Gdy zaś znów Izba wyższa rzeczona uchwałę Izby niższej do komisji odesłać musi, rzecz cała przed Świętami żadną miarą ukończoną być nie może.

Wydział budżetowy Izby niższej obradował temi dniami nad etatem zarządu skarbu. Przy każdej prawie pozycji czyniono zmiany na korzyść oszczędności, razem około 200.000 zlr. a. w., przyczem zwrócono uwagę rządu na to, że prokuratorje finansowe są dziś prawie bezużyteczne, i że czasby już było znieść je.

Wydział konstytucyjny przyjął pierwsze 9 artykułów rządowego projektu organizacji politycznej. Przy rozprawie nad artykułem piątym, mówiącym o naczelnikach krajów koronnych mających się zwać prezydentami krajów, podniósł poseł Schindler poparty w tem przez dr. Lapenna, że jak oddzielono już sądownictwo od administracji, tak też należy by się rząd wystrzegł mieszania z tą ostatnią wojskowością. Taka anomalia istnieje dziś w Dalmacji, gdzie namiestnikiem jest generał. Wydział proponuje, by Izba oświadczyła się przeciw takowemu postępowaniu. Przy artykule 9. wniósł p. Piotr Gros poprawkę, aby po za siedzibą namiestnictwa, tam tylko osadzono urzędników z częściową władzą namiestniczą, gdzie sejm krajowy uzna tego potrzebę. Poprawkę tę, uzasadnioną w naturze rzeczy i w logice autonomicznej odrzuciła większość niemiecka, po długiej a żwawej rozprawie.

„Wiener Loyd“ donosi, że w tych dniach nadejdzie z Rzymu wręcz odmowna odpowiedź w sprawie rewizji konkordatu.

W klubie Deakistów odbyła się 26. b. m. narada, na której minister komunikacji przedłożył projekt ustawy o kolejach żelaznych, a minister oświaty i wyznań projekt ustawy, regulującej kościelne i szkolne stosunki wschodniego kościoła Serbów i Rumunów. Na posiedzeniu klubu 27. przedkładał swe projekta minister spraw wewnętrznych.

W sobotę odbyła się narada ministrów celem powzięcia postanowienia, jaką pozycję ma nadal rząd zająć w sprawie ustawy konfesyjnej. Z tej przyczyny minister Herbst odroczył swój wyjazd do Pragi.

Rząd turecki uwzględniając obecne stanowisko, jakie dziś zajmują Węgry, zamierzył osadzić w Peszcie osobnego konsula. Mówią, iż to samo uczyni i Francja. Obydwa rządy wysyłają na tę posadę ludzi znanych w dyplomacji, co już samo dostatecznie oznacza, jaką do tej posady przywiązują wagę.

Mówią, że centrum opozycji (Tisza i jego stronnictwo) tą razą pójdzie zgodnie z rządem. Wiadomość ta o tyle jest prawdopodobną, ile że już pierwszej przez nas podawanej mowy Tiszy wielkiem tchnęły umiarkowaniem i kazaly się poniekąd podobnego zwrotu rzeczy spodziewać.

„Pester Naplo“ zamieszcza długi artykuł o wspólnej delegacji; spodziewa się on, że wkrótce naród pogodzi się z tą instytucją, a to tem bardziej, że jest ona nie odzowną, sprawy bowiem sięgające po za zakres administracyjnych czynności muszą być załatwione przez oba państwa t. j. Austrię i Węgry wspólnie; porozumienie samych ministrów wobec konstytucyjnych urzędzeń nie wystarcza, naturalną więc jest rzeczą, że reprezentanci obu krajów sami bezpośrednio z sobą się porozumiewają. Jest to pod niejakim względem konfederacja państw.

W tych dniach pojawiła się w Wiedniu broszura w języku francu kim napisana, pod tytułem „Actualités politiques“, w której autor przebiegłszy stosunki europejskie, widzi bliską wojnę nieuchronną i radzi na jej wypadek, by Austria i

czyła się z Prusami przeciw Francji a raczej Bonapartyzmowi. Zastrzega tylko autor, by Prusy postępywały sobie uczciwie względem Austrii. Zastrzeżenie to niweczy całe rozumowanie poprzednie, gdyż na zapewnienie uczciwości Prus nikt pono nie wynalazł środka, a przynajmniej nie podaje go autor. Bądź cobyż nikt jasno widzący rzeczy i logicznie się nad niemi zastanawiający na serio, ani z Prusami, ani z Moskwą przymierza nikomu z sąsiadów, a najmniej Austrii doradzać nie może. Jeżeli o kim, to o tych właśnie mocarstwach należy powtórzyć: Boję się ich wtedy nawet, gdy dary przynoszą.

Na posiedzeniu Izby niższej 28. b. m. radzono najprzód nad poprawą żandarmerji. Zażądano, by rząd przedłożył projekt zupełnej reformy tej instytucji, a mianowicie, aby przydzielono zarząd żandarmerji ministerstwu bezpieczeństwa publicznego, by dobierano ludzi inteligentniejszych i pewniejszego charakteru, niżli się to dziś dzieje, aby byli dyslokowani pojedynczo, aby koszta utrzymania żandarmów przypadaly na gminy — czemu wszystkiemu sprzeciwił się poseł Krzeczynowicz i cała partja polska jako naruszeniu autonomji krajowej. Wrzescie rząd winien natychmiast poddać żandarmów pod bezpośrednie zwierzchnictwo naczelników powiatowych.

Polska. Do „Wand.“ piszą od granicy polskiej: Najnowszy ukaz, znoszący odrębność królestwa Polskiego, przesłany został za pomocą druta telegraficznego najpierw do Warszawy, a ztąd na wszystkie strony nieszczęśliwego kraju. Niemożna twierdzić, aby ludność polska przerażoną była tym najświętszym faktem dowolności carskiej, gdyż od dłuższego czasu wszyscy przygotowani byli na najgorsze. Akt jednak ten ma prócz znamienia gwałtu jeszcze inną cechę w obec Europy; okazuje on bowiem, że w Petersburgu górę wzięło stronnictwo staromoskiewskie, które w polskiej narodowości widzi najgłówniejszą przeszkodę zupełnego rozwoju idei panslawistycznej. Niedawno temu pisał Katkow w swych „Mosk. Wied.“, iż idea rosyjska musi mimo Polski kroczyć ku innym słowiańskim ludom Europy! Powtóre, wykazuje zniesienie Królestwa właśnie w obecnej chwili, iż Moskwa nie sobie nie robi z jakiegokolwiek doradzań zachodnich mocarstw, i że jest w stanie wedle swych zamysłów uporać się z kwestją wschodnią.

W Sandomierzu obchodzono dzień weiczenia królestwa Polskiego do Rosji w następujący wiele cechujący sposób: Skoro depesza rządowa nadeszła do rąk naczelnika, półkownika Szeremetiewa, tenże natychmiast kazał przywołać popa i polecił mu odprawienie nabożeństwa w prawosławnej cerkwi, na którym obecni być musieli wszyscy urzędnicy i oficerowie. Po nabożeństwie był wielki obiad u naczelnika, na którym tyle wychylono toastów, na cześć Cara, armji i Nowo-Rosji (tak teraz nazywają Polskę), iż większa część w bezprzytomności i zupełnie upojona opuściła miejsce uczty. Mieszkańcy Sandomierza zmuszeni byli na cześć dnia tego żołnierzy moskiewskich obdarzyć wódką, kiełbasami, kapustą i td.; w zamian tego żołnierze popiwszy się wieczorem, dopuścili się najszkaradniejszych ekscesów. Tłumy tych popitych żołnierzy nagabywało przechodniów z okrzykiem: „a to ty nowoj Rus“, niszczyli napisy polskie na sklepach, wpadli do szynku i potłukłszy wszystko, na domiar pobili gospodarza, żyda. Podobnie sprawiono się z przejeżdżającym dzierżawcą, którego omal nie zabito. — Tak to Moskwa obchodziła dzień weiczenia królestwa Polskiego, któremu zapewne chciała dotkliwie okazać, czego kraj ten w przyszłości ma się spodziewać.

Z Wilna donoszą, iż tamże spodziewają się codziennie przybycia nowego generał-gubernatora Potapowa; spodziewają się po nim, iż wybawi kraj od czeredy moskiewskich czynowników, którzy tylko kraj niszczą a rząd okradają. Plaga ta przybrała już tak znaczne rozmiary, iż nawet dziennikarstwo moskiewskie z tem się nie tai. Oto co o tem piszą do „D. poz.“: Nominacja generała Potapowa nie jest związana z najmniejszą choćby zmianą systemu. Być jednak może, że osobisty charakter nowego naczelnika przyczyni się do zmniejszenia zdzierstw pośredników pokojowych i komisarzy, nakładających niesłychane

kontrybucje. W ostatnich dniach nawet gazety moskiewskie zamieściły cały szereg korespondencyj z Litwy, wykazujących, że niżsi urzędnicy nakładają kontrybucje bez żadnej kontroli. 300 rśr. kazano zapłacić pewnej obywatelce za to, że nie starała się o oddzielne pozwolenie na uroczyść weselną swej córki, 500 rśr. innemu obywatelowi, który zapalił w dzień galowy 2 świece zamiast 4 podług nakazu itd. Te nadużycia skłoniły „Wiest“, organ Rosjan umiarkowanych i liberalnych (soit-disant), do napisania artykułu wstępnego, w którym pyta się, czy Litwa rzeczywiście należy do Moskwy, gdyż rząd w niej postępuje jakby najechał ją chwilowo i starał się zniszczyć aż do pustyni. Co do nas, więc nie przypisujemy nominacji p. Potapowa większego znaczenia nad to, które, o ile nam się zdaje, przywiązuje dziś sam rząd moskiewski. Skaudaliczne nieraz sceny na Litwie, mogące przypominać tylko pochodzenie tej szlachetnej rasy, która nas uciska, spowodowały rząd do mianowania człowieka energicznego i (podług krążących wieści) uczciwego. Jest to żelazna wola, która nie zniesie żadnego oporu mieszkańców, ale która zarazem nie pozwoli, aby urzędnicy wykonywali więcej nad to, co ona rozporządzi; tym sposobem rząd ma na celu usunąć rażące nadużycia przynajmniej w części.

Francja. Położenie cesarstwa pod względem skarbowym w niezbyt różowych przedstawia się barwach. Na pokrycie niedoboru z r. 1867 musi ministerstwo żądać jeszcze 180 milionów. W r. b. wynosi deficyt 128 milionów, a w r. 1869 dojdzie najmniej do 111. Jeżeli się zastanowimy, co może być powodem tej nie bardzo pocieszającej sytuacji, jako główną przyczynę znajdziemy niedorzeczne pomnażanie wydatków wojskowych, które corocznie powiększają się o 60 milionów bez odpowiedniego powiększania się dochodów. Deputowani śmiało i otwarcie wypowiadają swoje oburzenie z tego powodu i nie wahają się — osobliwie niektórzy członkowie komisji budżetowej wyrzekać rządowi, iż on swoim nierozsądnem gospodarstwem spowodował nadarżające się obecnie trudności i oświadczać wyraźnie, że pod tym względem dzisiejsze ministerstwo na surową zasługuje naganę.

Niemcy. We wszystkich państwach południowo-niemieckich ukończono już wybory do parlamentu cłowego. W Wirtembergji wypadły wybory zupełnie niepomyślnie dla gabinetu berlińskiego; pomiędzy piętnastoma wybranymi nie ma ani jednego zwolennika połączenia Niemiec południowych z Związkiem północno-niemieckim. — W ten sposób zmanifestowała się opinja publiczna w państwach południowo-niemieckich nieprzychylnie dla Prus i nadała przez to trwałą podstawę linii Menu.

„Kreuztg.“ potwierdza, że pruski następcą tronu przybędzie wnet po świętach Wielkanocnych do Florencji. — Niemniej ważną podają wiadomość dzienniki nadreńskie; król pruski przybędzie w czerwcu do Ems i będzie tam oczekiwać przyjazdu cesarza Napoleona.

Więźniów z Hesji i Hanoweru, których przywieziono do Berlina, nader ściśle strzeże rząd pruski; nawet ich najbliżsi krewni nie mogą się z nimi widywać. Więzienie śledcze potrwa prawdopodobnie przez kilka miesięcy ponieważ materiały, mające stanowić podstawę aktu oskarżenia, nie tak prędko będą mogły być zebrane.

Włochy. Pogłoski o wstąpieniu do florenckiego gabinetu p. Ponzę di San Martino utrzymują się jeszcze ciągle, choć niektóre dzienniki donoszą, że stawiane przez niego warunki, niezgodne zupełnie z wyobrażeniami i zasadami innych ministrów, miały usunąć podstawy wszelkich w tym celu zawiazanych rokowań. Nowy kandydat ministerjalny miał żądać zmniejszenia liczby prowincyj z 68 na 20, zniesienia wszystkich podprefektów, zaprowadzenia różnych środków oszczędności w budżecie armji i nadania pełnego rodzaju autonomji pojedynczym okręgom administracyjnym, przezeń proponowanym. Program ten jednakże odrzucił gabinet florencki.

Na posiedzeniu włoskiej Izby poselskiej z dnia 27. marca przemawiał Depretis przeciw

zaprowadzeniu podatku od mlewa i starał się wykazać jego niepraktyczność; natomiast proponował reformę podatku tytoniowego i konsumcyjnego i cła przywozowego od gorących napojów.

„Opinie“ podaje budżet ogólny na r. 1869; dochód wynosi 804, a rozchód 1004 milionów; niedobór 200 milionów. Same ministerstwo zamierza jednakże w tym budżecie pewne poczynić zmiany, obliczając, że w r. 1869 deficyt po uchwaleniu ustaw podatkowych, które Izbie przedłoży i zaprowadzeniu różnych oszczędności, będzie wynosić tylko 59 milionów. Wspomniany dziennik dodaje uwagę, że gdyby nawet niedobór był większy, Włochy nie powinny się tem wcale niepokoić, gdyż ustawy o nowych podatkach i zaprowadzenie oszczędności w administracji, które Izba ma uchwalić, dadzą im rękojmię lepszej pod względem finansowym przyszłości.

Hiszpanja. Z Madrytu donoszą, że zaburzenia na półwyspie pirynejkim tak wielkie przybrały rozmiary, iż rząd hiszpański zamierza w całym państwie ogłosić stan oblężenia. W tej chwili jednakże postanowiono się jeszcze przez czas jakiś wstrzymać z użyciem tego środka; natomiast ma być stan oblężenia ogłoszony w Katalonji i Nawarze, gdzie z powodu szeroko rozgłoszonego przemycania już od niejakiego czasu istnieje stan oblężenia.

Anglja. W obec będącej obecnie na porządku dziennym w Anglii irlandzkiej sprawy kościelnej, ciekawe może będą dla naszych czytelników daty statystyczne o stronietwach religijnych w Irlandji. Według ostatnich obliczeń z roku 1861 mieszka w Irlandji 4,505,265 katolików, 693,357 wyznawców kościoła anglikańskiego, i 523,291 prezbiterjanów. Wyznanie panujące najwięcej liczy zwolenników w prowincjach Ulster i Leinster, najmniej w Connaught.

Kardynał Cullen, prymas irlandzkiego kościoła katolickiego, ogłosił drukiem list otwarty, w którym plan założenia katolickiego uniwersytetu pochwała o tyle, „o ile on będzie dobrze wykonany.“

Wschód. W Carogrodzie ma być złożoną Rada państwa za pomocą nominacji sultańskich. Ma do niej wejść wielu chrześcijan z wszystkich prowincyj. Najpierwszem zadaniem jej będzie zajęcie się słusznym rozkładem podatków, i poprawą administracji. Oby to tylko nie zostało na papierze jak tyle innych pięknych instytucyj.

Żądania Czarnogórców zostały odrzucone. Ich posłowie opuścili Carogród.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Próba spiewu kościelnego. Dnia dzisiejszego o godzinie 6. wieczorem odbędzie się próba. Generalna z „rekwiem“ utworu E. Tangla w kościele OO Dominikanów, które wykonane będzie dnia jutrzejszego podczas nabożeństwa żałobnego, za duszę s. p. Karola Szajnochy.

Dyrekcja chóru Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego zaprasza uprzejmie szanownych pań i panów, aby raczyli się zejść w komplecie.

* Odczyty. Wczoraj zakończył profesor techniki dr. Strzelecki wykładem o wystawie paryskiej szereg odczytów, które na korzyść Stowarzyszenia wzajemnej pomocy urządzono za inicjatywą tegoż, a w których udział wzięli mężowie znani nam już od kilku lat ze swych popularnych wykładów, tak wielce pouczających i korzystnych dla szerszej publiczności. Wykłady te przyjęły się w naszym mieście, a zmiana, którą w nich zaprowadzono, domięgając do umiejętności ścisłych i humanitarne, rozszerzyła niezawodnie koło słuchaczy. Stały się one też bezsprzecznie środkiem rozszerzenia oświaty, do której obudziły zamiłowanie. Nie mieliśmy sposobności pomówić o wszystkich wykładach, nie możemy atoli pominąć obok dawniejszych pp. Plachetki, Staneckiego i Wołka — wykłady p. Tatomira o królu Kazimierzu.

* Hr. Aleksander Fredro (syn) napisał świeżo trzech-aktowy wodewil, do którego dorobił muzykę p. Hoesly, dyrektor orkiestry teatralnej lwowskiej. Nowy ten utwor ulubionego autora nosi tytuł „Basza i Ułani.“ Przedmiot wzięty jest z epizodu przejścia legji polskiej w r. 1846 na terytorjum tureckie. Autor, który sam brał udział w tej wyprawie jako jeden z głównych aktorów, odmalował je z właściwą sobie werwą i humorem, zetknięcie się bowiem ułanów polskich z baszami tureckimi wiele nastęrczyło mu komicznych sytuacji. Dziwi nas jedynie, że miasto tutejszej dyrekcji teatru, w którym przedstawiano pierwotnie wszystkie utwory Fredro syna, dyrekcja krakowskiego teatru nabyła powyższy wodewil.

* Bank włościański. Dalszy ciąg gmin, które do zakładu kredytowego włościańskiego przystąpiły: W pow. przemyskim: Wilcza, Sielce, Krowniki, Łuczycza, Rozelowiec; w pow. jarosławskim: Piskorowice; w pow. lwowskim: Jaryczów stary, Stroniatyn; w pow. żółkiewskim: Kłodno wielkie, Pieczechwosty, Doroszków mały, Nowosiółko; w pow. rawskim: Bruckenthal, Ruda lasowa, Lauryków, Okopy, Pogorzelsko, Rodruż, Niemirów, Ulhuwek; w pow. cieszanowskim: Krowica sama, Krowica lasowa, Krowica hołdowska; w pow. Bóbrka: Łany wielkie; w pow. Dolina: Kalna; w pow. kałuskim: Podhorki; miasto Kołomyja; w pow. husiatyńskim: Kociubince, Żabince; w pow. czortkowskim: Świdowa, Antonowa; w pow. Brzesko: Biesiadki; w pow. ropczyckim: Łopuchowa, Okonin, Niedźwiedziec; w pow. jasielskim: miasto Fryszak; w pow. Lisko: Bandrów — i miasto Lisko. Dodawszy do tego dawniejsze gminy, przystąpiło dotąd do banku włościańskiego 100 gmin.

* Samobójstwo z miłości. Zeszłego roku przybywała we Lwowie młoda i piękna Berta D., która wywieziona z Wiednia, później w skutek zerwanego stosunku z jednym z tutejszych mieszkańców, opuściła nagłe Lwów, a odrzucona od matki, przyjęła obowiązek trafikantki w Wiedniu. Pozostawiona sobie samej, poznała się z uczniem medycyny, p. H., synem zamożnego obywatela. Gdy atoli rodzice tego ostatniego byli przeciwni temu stosunkowi, tedy dnia jednego znikła młoda para kochanków z Wiednia. Udali się oni do Mirzuszlag, gdzie po kilku dniach pobytu, nie widząc drogi wyjścia z rozpaczliwego położenia, postanowili odebrać sobie życie, i we wtorek rano znaleziono ich w hotelu, gdzie zamieszkiwali, nieżywych. Tajemnica grobowa pokryła to samobójstwo; oboje złożono w jednym grobie, bez możliwości wysledzenia, czyli ona dobrowolnie śmierć sobie zadała, czy też nie przeczuwając jej, wychyliła podany sobie przez kochanka puhar trucizny.

* Nowe samobójstwo. Z Menachjum piszą pod d. 24. marca: Wczoraj przybyła do jednego z tutejszych domów zajęcznych młoda dama, która zamknąwszy się w swym pokoju, przez cały dzień nie dała się widzieć, tak że właściciel hotelu w obawie jakiegoś nieszczęścia nad wieczorem udał się do władzy policyjnej. Gdy otworzono pokój, znaleziono damę tę ubraną na łożku bez życia; w ręku trzymała rewolwer wypalony. Z pozostałych papierów okazuje się, że nieszczęśliwa przybyła ze Szwajcarii, hazywa się Teresa Molinkiewicz, urodzona w Ochocimie i że powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

* W teatrze polskim nadzwyczajne przedstawienie profesora St. Romana, poprzedzone przysłowiem dramatycznym: Cicha woda brzegi rwie.

* Dziś w cyrku Hüttemanna wielkie przedstawienie na korzyść funduszu śp. Szajnochy; spodziewamy się, że cel tak szlachetny zgromadzi liczną publiczność.

* Towarzystwo oficjalistów prywat. w powiecie jarosławskim liczy 6 dobrodziejów, 12 członków wspierających i 47 rzeczywistych z 120 udziałami. Bank hipoteczny otrzymał dotąd z powiatu jarosławskiego 621 zlr. 50 cent.

Rudki 27. marca 1868.

W piątek 20. marca odbyło się w Rudkach posiedzenie Rady powiatowej. Zagaił je przewodniczący p. Miłuchowicz, uwiadamiając zgromadzonych o niezatwierdzeniu powtórnego obranego prezesa i wezwał do przedsięwzięcia trzeciego wyboru. Tutaj podniósł głos p. Henryk Janko i uniesiony szlachetnym zapałem w te mniej więcej do obecnych odezwał się słowa:

„Zgromadzamy się już po raz trzeci, panowie w celu dokonania wyboru prezesa do tej świetnej Rady. Kiedy pierwszy nasz wybór nie uzyskał uznania, postanowiła przeważna większość Rady ponowić go nie dlatego, iżby w gronie radnym nie zasiadali mężowie, w zasługach, poświęceniu i zdolnościach o wiele wyżsi od raz wybranego, lecz by potrójnym obowiązkiem zadostuczynić, a to względem własnej godności i raz powziętego zdania, które chce przeprowadzić dziś środkami prawnymi, nie zrażając się pierwszą zaraz trudnością, jest właśnie cechą wytrwałości, dalej obowiązkiem względem kraju, składając dowód niezawisłości i nieobojętności dla ustaw, temuż nadanych, w których pragnie widzieć gładki węgielny do przyszłego rozrostu, nakoniec chciała owa większość Rady zwrócić uwagę władz prawodawczych na dwuznaczne orzeczenie gminnej ustawy, która w licznych ustępach, to co jedną ręką daje, czempredziej drugą odbiera. Są to, panowie, zabytki systemu od wieku blisko nad nami dworującego, a którego z posad ruszyć nie tak łatwo, jest to bowiem pracą czasu i mnogich zbiorowych poświęceń.

„Gdyście, panowie, w ten chlubny i pełen umiarkowania sposób wasz potrójny obowiązek spełnili, pozwólcie teraz, zacni ziomkowie, bym ja moją skromną wykonał powinność, a sądzę, że się do niej zbliżę, jeżeli gorącą zwrócę do świętego Zgromadzenia prośbę, byśmy wszystkie nasze głosy zjednoczyli na osobę do przewodnictwa uproszoną, może władzom znośniejszą, i już tym

samym czynem uzbroili ją tem większem zaufaniem w obec powiatu, tem większą powagą w obec rządu. Prosić was o to, panowie, przy wtórnym wyborze nie mogłem, gdyż byłoby to z mej strony zarozumiałością śmieszniejszą i grzeszną zarazem, znaczyłoby to, kłaść zdanie swoje przed zdaniem większości, wstrzymując ją w dokonaniu obowiązków, które w jej położeniu sambym uznawał i wykonywał. Dzisiaj zaś, moi panowie, po spełnieniu wyższej powinności jest na czasie wykonać dalszą względem powiatu, kładąc kres przesileniu, które i naszą cichą i pracowitą ustron nie minęło.

„Pozwólcie mi, panowie, jeszcze jednym słowem upewnić, że z chlubą będę zawsze poglądał na dzień, w których zaszczylicie mnie wyborem waszym, i że sobie te względy wyżej cenię, jak najświetniejsze dary, które innym podaje ręka przeznaczenia, a o ileż mi droższą jeszcze ta myśl, że uznanie wasze, ziomkowie, nie odnosi się do mojej osoby, lecz do ożywiającej nas wspólnie wiary i nadziei, która w nas płonie od lat dziecięcych i goręć nie przestanie, dokąd się nie ziści.

„Niech mi wolno będzie w końcu zwrócić głos mój w szczególności do was, zacni towarzysze, co dłońmi pracowitą świat życie: pytam się was, ziomkowie, co wam zjednało ufność współbraci, jeżeli nie przekonanie o waszej prawości i o waszej gotowości do ofiar dla dobra gmin; otóż, jak dzisiaj gmina, niech wam będzie wkrótce zarówno drogi ogół powiatu, a nim lat nie wiele minie, niech wam będzie równie drogą, jeżeli już nie jest, wspólna ojczyzna nasza.

„Wy zaś, przewielebni duchowni, wolnemi głosy powołani do tej świetnej Rady, uproście dla niej błęgosławieństwo niebios, by rosła w twórczą siłę na chlubę własną i pomyślność kraju!“

Po tem przemówieniu i po niedługiej pauzie, podczas której naradzano się prywatnie, przystąpiono do głosowania, którego skutek zjednał p. Morawskiemu Konstantemu 15 a terażniejszemu wiceprezesowi p. Miłuchowiczowi 11 głosów. Tym sposobem został P. Morawski obwołany prezesem Rady, a dziękując za zaufanie, jakiego od ziomków swych doznaje, oświadczył, iż ciężar ten przyjmuje li wiedziony zasadą, iż żaden obywatel nie powinien się uchylać od pracy, do której go rodacy powołują, a wyraziwszy w kilku serdecznych słowach w imieniu powiatu należne uznanie zasług i poświęcenia tego, czyje krzesło dziś zajmuje, wezwał wszystkich a w szczególności radnych z gmin do zgody, do wzajemnej ufności, do podniesienia dobrobytu za pomocą oświaty, pracy i samorządu, prosząc o wsparcie w zadaniu trudnem, jakie mu przypadło.

W ten sposób została ukończoną sprawa wyboru, a Rada przystąpiła do załatwienia na porządku dziennym będących przedmiotów i nowych wniosków, co czas zajęło do 6tej godziny wieczornej.

Podnieść tu należy chlubne wystąpienie jednego z radnych, p. Antoniego Górskiego z Komarna, który dotknięty uwagą rzuconą przez jednego z księży obrz. gr., iż choć jest Rusinem, wspiera głosem swym wnioski większości, szczytnym uniesiony entuzjazmem, wyrzekł, iż był, jest i będzie Rusinem, lecz nie takim, co wasni — jeno tym, co pragnie zgody i jedności tam, gdzie chodzi o ogólne dobro kraju, że pragnie tak szczerze szczęścia Rusinów jak i Polaków: że jest Rusinem - Polakiem.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń, 28. marca. „N. F. Presse“ donosi, że powodem powołania prezydenta ministrów ks. Auersperga i ministra wyznań i oświecenia Hasnera do Pesztu było doniesienie Crivellego, że kurja rzymska odrzuciła bez wyjątku propozycje austriackie dotyczące zmian w konkordacie.

Peszt, 28. marca. W pałacu Prymasa odbyli biskupi konferencję w celu zastrzeżenia kościołowi katolickiemu autonomji.

Paryż, 27. marca. „La France“ zaprzecza, jakoby internowani hiszpańscy oficerowie opuścili miejsce swego pobytu i udali się do Katalonji.

London, 27. marca. Russel interpeluje w Izbie wyższej ministerjum w sprawie „Alabamy“. Lord kanclerz oświadcza, że rokowania dotąd nie skończone. Seword proponuje ogólną komisję do zbadań obustronnych pretensyj.

W Izbie niższej zapowiada Stanley na poniedziałek wniesienie rezolucji, którą Izba uznała potrzebę zreformowania urzędowego kościoła w Irlandji. Dalej oświadcza Stanley, że Anglja jest gotowa sama lub na wezwanie wspólnie z Stanami spróbować pośrednictwa między Brazylią i Paragwajem.

Madryt 28. marca. Poseł Ameros dziękując rządowi za urządzenie gwardji wiejskiej. Odpowiadając Narvaez, mówi, że nieliberalnym wydawał on się tylko zbyt niecierpliwym.

Waszyngton 27. marca. Obie Izby, mimo założonego ze strony Johnsona „veto“, przyjęły bil wzbraniający odwołania się od sądu narodowego do najwyższego sądu.